

Karol Poznański

Szkoła i wychowanie w Królestwie Polskim w początkach lat trzydziestych XIX stulecia

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5455,
159-183

1999/2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KAROL POZNAŃSKI

*Szkola i wychowanie w Królestwie Polskim w początkach lat
trzydziestych XIX stulecia*

École et éducation dans le Royaume de Pologne au début des années
trente du XIX-e s.

Powstanie listopadowe było jednym z tych dramatycznych wydarzeń, które spowodowało wyraźny przełom w dziejach Królestwa Polskiego. Zamyka ono krótki, piętnastoletni okres rządów opierających się na nie zawsze respektowanych zasadach prawnych Konstytucji nadanej Królestwu Polskiemu na kongresie wiedeńskim w 1815 roku. Po niespełna rocznym epizodzie niepodległościowego zrywu „zwycięski car Mikołaj I uznał, że bunt Polaków zwalnia go z zobowiązań zaciągniętych wobec nich przez jego poprzednika” Aleksandra I. Uznał też za niebyłą konstytucję gwarantującą Polakom szeroką autonomię polityczną oraz własny sejm i wojsko. Teraz fundamentem regulacji życia wewnętrznego miał być nadany Królestwu w lutym 1832 roku Statut Organiczny, sankcjonujący — co prawda — osobny rząd i niektóre odrębności ustrojowe, ale generalnie miał prowadzić do jak najsilniejszego powiązania z Cesarstwem tak, by odtąd mieszkańcy Królestwa składali z Rosjanami „zjednoczony braterskimi uczuciami naród”.¹ Odtąd wszystkie wyższe urzędy obsadzone były przez Rosjan, a narzucone przez namiestnika Iwana Paskiewicza rządy policyjne i trwające przez parę dziesięcioleci stan wojenny ograniczył drastycznie wiele z przyznanych wcześniej

¹ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, PWN, Warszawa 1996, s. 117 oraz *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3, pod red. J. Bardacha i M. Senkowskiej-Gluck, PWN, Warszawa 1981, s. 192.

swobód obywatelskich. Restrykcje popowstaniowe dotknęły także szkolnictwo, zwłaszcza wyższe. Nowa polityka oświatowa caratu zmierzała do przebudowy dotychczasowego modelu kształcenia i wychowania młodzieży w taki sposób, aby jego realizacja ułatwiała osiągnięcie owych, wyraźnie zarysowanych planów unifikacyjnych.

Zamierzeniem moim jest próba ukazania tych najważniejszych zmian w zakresie kształcenia i wychowania młodzieży, jakie wprowadzał carat w dążeniu do realizacji tych planów.

Z uwagi na ograniczone ramy publikacji skoncentruję się na tej problematyce oświatowej Królestwa Polskiego, która odnosiła się do ostatniego roku, poprzedzającego wybuch powstania i do pierwszych dwóch lat po jego upadku, kiedy carskie władze rządowe dokonały pewnego bilansu zmian w tej sferze swojego działania, co stanowić miało swoistą podbudowę do przygotowywanej reformy całego krajowego systemu szkolnictwa i wychowania.

Podstawą dla tak zarysowanej problematyki badań stały się sprawozdania centralnych władz rządowych i najwyższych organów opiniotwórczych Królestwa Polskiego, odnoszące się do lat 1830–1833, a więc sprawozdania komisji rządowych przedstawiane Radzie Stanu w zakresie odnoszącym się do oświecenia publicznego wraz z uwagami Komisji Izby Poselskiej i Komisji Senackiej, które oceniły efektywność pracy rządu dosłownie w przededniu wybuchu powstania oraz podobne — pierwsze po upadku powstania sprawozdanie rządu przesłane Radzie Stanu w 1834 roku za okres od 16 września 1831 do końca 1833 roku. Nie jest to więc materiał zbyt duży i w istocie rzeczy mało zróżnicowany, ale pozwala na całościowe ogarnięcie różnych sfer działalności centralnych władz oświatowych, kreujących w tej dziedzinie politykę rządu.

Pełny i — jak się wydaje — przejrzysty obraz stanu szkolnictwa oraz preferowanego przez rząd modelu wychowania młodzieży w przededniu wybuchu powstania daje „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” z 1830 roku wydany przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz załączony do niego, dobrze udokumentowany, *Rys ogólnego planu edukacji publicznej w Królestwie Polskim wraz z wykazem wydziałów do niej należących, tudzież ogólnego stanu teraźniejszego instytutów edukacyjnych*.

Na podstawie tej obszernej dokumentacji można łatwo wyrobić sobie pogląd na stan i zasięg społeczny różnych działów szkolnictwa w Królestwie Polskim na przełomie dwudziestego i trzydziestego dziesięciolecia badanego okresu. Swoimi zainteresowaniami obejmują tylko szkolnictwo rządowe i prywatne. Pomijam system kształcenia duchownych w różnego

typu seminariach, nad którymi bezpośrednią pieczę sprawował Wydział Wyznań.

Analizując układ, sieć i zasięg społeczny różnego typu szkół w roku szkolnym 1829/30 należy zauważyć, że cała ta struktura nie była zbyt silnie rozbudowana. Na jej czele stało oczywiście szkolnictwo wyższe. Składało się ono zaledwie z siedmiu uczelni i wszystkie, poza Szkołą Agronomiczną, usytuowane były w Warszawie.

Największą i najbardziej znaczącą szkołą tego typu był oczywiście Uniwersytet Warszawski, którym niezmiennie, od jego powstania w 1816 roku, kierował rektor ks. Wojciech Szweykowski. Na pięciu wydziałach studiowało 756 studentów. Na poszczególnych kierunkach kształcenia ich liczba była wyraźnie różna. Na Wydziale Filozoficznym, kierowanym przez dziekana Adama Kitajewskiego studiowało 54 studentów; na Wydziale Teologicznym, którym kierował dziekan ks. Paweł Szymański — 48 studentów; na Wydziale Prawa i Administracji prowadzonym przez dziekana Jana Bandtkiego studiowała niemal połowa ogółu studentów — 373. Na Wydziale Lekarskim, kierowanym przez dziekana Marcina Rolińskiego, było ich 159, a na Wydziale Nauk i Sztuk Pięknych, prowadzonym przez dziekana Ludwika Osieńskiego — 122.

Na tym tle niezależny, acz blisko związany z Uniwersytetem, Instytut Pedagogiczny, prowadzony przez rektora Jana Holewińskiego, był ledwo dostrzegalnym, ale za to kosztownym zakładem, bo skupiał zaledwie 12 studentów, którzy jako stypendyści rządowi, sposobili się na nauczycieli szkół średnich, pod kierunkiem 8 profesorów.

Szkołami wyższymi o profilu technicznym były: Akademia Górnicza z 16 studentami prowadzonymi przez dyrektora Józefa Tomaszewskiego i Szkoła Przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego z dyrektorem Kajetanem Garbińskim, w której pobierało naukę 131 uczniów. Szkoła ta w najbliższym czasie, jak się spodziewano, miała być przekształcona na Instytut Politechniczny. Aktualnie w oddziale ogólnym uczyło się 45 techników niższych, a w 4 oddziałach specjalistycznych: inżynieryjnym, rękodzielniczo-mechanicznym, chemicznym i handlowym kształciło się 65 techników wyższych.

Dwoma szkołami o profilu przyrodniczym były: Szkoła Szczególna Leśnictwa prowadzona przez dyrektora hr. Ludwika Platę, licząca 24 studentów i wspomniana już Szkoła Agronomiczna w Marymoncie pod Warszawą z dyrektorem Beniaminem Flattem, skupiająca 66 studentów.

Do rzędu szkół wyższych należał również Instytut Muzyki i Deklamacji, prowadzony przez dyrektora Karola Solivę z 45 studentami.

W sumie we wszystkich szkołach zaliczanych do rzędu szkół wyższych, w przededniu wybuchu powstania listopadowego, kształciło się 1029 studentów.²

Szkoły średnie, o programie pełnego lub niepełnego gimnazjum, obejmowały 42 zakłady edukacyjne. Do pełnych należały 4 szkoły w Warszawie (Liceum Warszawskie i Szkoła Wojewódzka Praktyczno-Pedagogiczna na Lesznie oraz Konwikt i Szkoła Wojewódzka XX Pijarów), w których łącznie uczyło się 1597 uczniów.

Poza Warszawą działało 11 gimnazjów w randze szkół wojewódzkich. Obejmowały one 6 szkół rządowych: w Kielcach, Pińczowie, Lublinie, Płocku, Łomży i Sejnach; 4 — prowadzone przez zakony: xx pijarów w Radomiu, Piotrkowie i Łukowie oraz przez xx benedyktynów w Pułtusku i prywatna Szkoła Wojewódzka im. Zamoyskich w Szczebrzeszynie. Do tych, istniejących poza Warszawą szkół, zapisanych było 4451 uczniów.

Do niepełnych szkół średnich należały szkoły wydziałowe i podwydziałowe. W Warszawie były 4 takie szkoły: xx dominikanów i rządowe przy ul. Królewskiej, na Nowym Świecie i na Muranowie. Poza Warszawą — xx pijarzy prowadzili szkoły wydziałowe w Łowiczu, Włocławku i Opolu, xx reformaci w Żurominie i xx komuniści w Węgrowie, a ponadto działało 9 szkół wydziałowych rządowych w Sandomierzu, Wąchocku, Kaliszu, Wieluniu, Hrubieszowie, Łęczycy, Białej, Siedlcach i Szczuczynie. We wszystkich tych niepełnych szkołach średnich uczyło się 3253 uczniów.

Do trzech szkół podwydziałowych o poziomie niewiele przewyższającym zakres kształcenia przypisany dla miejskich szkół elementarnych, które prowadzili xx bernardyni w Warcie i w Skępem, oraz do Rządowej Szkoły Podwydziałowej w Tykocinie uczęszczało 421 uczniów.

Szkołami średnimi, aczkolwiek o zupełnie innym programie, były także dwa Instytuty Nauczycieli Elementarnych i Organistów w Łowiczu oraz w Puławach, Instytut Głuchoniemych i Szkoła Rabinów w Warszawie oraz dwa zakłady żeńskie: Instytut Rządowy Guwernantek i Pensja Wzorowa przy tym Instytucie w Warszawie. We wszystkich tych zakładach uczyło się 204 uczniów i 90 uczennic.

Całość tej problematyki z uwzględnieniem liczby nauczycieli oraz liczby uczniów w poszczególnych klasach przedstawia tabela 1.

Ważne miejsce w edukacji dziewcząt na poziomie średnim zajmowały prywatne szkoły i pensje żeńskie. Najwięcej miała ich Warszawa — 29, w których uczyło się 740 dziewcząt. W innych większych miastach było

² „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim”, Warszawa 1830, s. 125–131, 135, 150, 162 i 239–244.

ich czasem po kilka. W Kaliszu i Lublinie po 4, w Radomiu i Piotrkowie — po 3, a w Sandomierzu, Płocku, Łomży i Pułtusku — po 2. Tylko po jednej takiej placówce miały: Kielce, Częstochowa, Szczębrzeszyn, Hrubieszów, Krasnystaw, Sierpc, Lipno, Łęczycza, Włocławek, Rawa, Siedlce, Węgrów, Sejny i Godlew. We wszystkich tych szkołach i pensjach poza Warszawą uczyło się 905 dziewcząt.³

Najbardziej rozbudowaną sieć placówek edukacyjnych tworzyły szkoły elementarne i zaliczane do tego poziomu kształcenia szkoły rzemieślniczo-niedzielne. Głównym ich centrum była oczywiście Warszawa. Tu obok 10 szkół cyrkulowych, osobnych dla chłopców i dla dziewcząt, sownie uposażonych przez miasto, działało 76 szkół utrzymywanych ze składek mieszkańców oraz 5 szkół żydowskich i 6 rzemieślniczo-niedzielnych, do których uczęszczało 2409 uczniów i uczennic. W innych rejonach Królestwa działało 336 szkół elementarnych miejskich z 20 819 uczniami i uczennicami, 329 szkół elementarnych wiejskich z 9691 uczniami i uczennicami oraz 9 szkół rzemieślniczo-niedzielnych z 650 uczniami-terminatorami.

W sumie, w 771 szkołach elementarnych i rzemieślniczo-niedzielnych uczyło się 33 569 uczniów i uczennic. Bardziej szczegółowo, bo z uwzględnieniem podziału owych danych na województwa, tę problematykę przedstawia tabela 2.

Ten, ledwie statystycznie zarysowany obraz szkolnictwa w Królestwie Polskim był przedmiotem wnikliwej analizy i oceny komisji parlamentarnych Sejmu i Senatu. W ostatnich dniach czerwca 1830 roku przedstawiły one na plenarnych posiedzeniach tych organów państwowych swoje uwagi do raportu Rady Stanu z działalności rządu w odniesieniu do zagadnień wchodzących w zakres kompetencji Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: WR i OP). Obok ocen pozytywnych, wskazujących na wyraźny postęp w kierunkach i rozwoju różnych działów i typów szkolnictwa, sporo miejsca zajmowały także uwagi krytyczne, które budziły niepokój owych Komisji. Z opiniami tymi splotały się zwykle opinie zalecające pilną potrzebę zajęcia się nimi, albo np., ze względu na niewłaściwą realizację pryncypialnych celów i zadań sugerowały, że w ogóle działania rządu nie odpowiadają szeroko pojętym potrzebom i interesom kraju.

Zbierając w jedną całość tylko te, najbardziej znaczące dla całego systemu oświatowego Królestwa oceny i uwagi obydwu wymienionych Komisji i zachowując na ogół porządek, w jakim były one na plenarnych posiedzeniach Sejmu i Senatu prezentowane, można wyróżnić kilka wyraźnie zarysowanych zagadnień.

³ *Ibid.*, s. 172–173, 182, 191, 199, 207, 215–216, 223, 231 i 238.

Komisja Izby Poselskiej ustosunkowując się w ogóle do działalności Wydziału Oświecenia już w pierwszym zdaniu bardzo krytycznie wypowiadała się o stylu pracy całej Komisji Rządowej WR i OP. Wprawdzie niewątpliwie widoczne jest „kwitnienie niektórych zakładów naukowych”, co daje piękne świadectwo pracy Wydziału Oświecenia i gorliwości wielu osób, ale nie można pominąć tego, że rzadko która władza „podobną ma przeciw sobie opinię”, jak ta właśnie Komisja. Stąd wynikają i od jakiegoś czasu rozwijają się niemałe dla kraju kłęski. Nie chcąc wdawać się w badanie do końca prawdziwości pogłosek, które w części okazać by się mogły myłąciami, pewne jest, pisała Komisja, że kiedy władza „traci zawziętość”, to wzrasta do niej nieufność, „a stracone zaufanie pobudza do zbocznych kroków”, albo rozwija nie mniej szkodliwą niemoc, a to aż nadto potwierdza się w pracy tej Komisji Rządowej.⁴

Przechodząc do uwag szczegółowych, dotyczących różnych wyodrębnionych kwestii, Komisja Izby Poselskiej wiele miejsca poświęciła Uniwersytetowi.

„Wszędzie — pisała — widoczny jest wzrost i pełność w jego utrzymaniu i zachowaniu, chociaż nie przestaje być celem zamachów wymierzonych na jego poniżenie”. Komisja WR i OP „utrzymuje go ciągle w krytycznej niepewności, zagraża nawet wyniesieniem przez z Warszawy”, co by ten instytut zupełnie zrujnowało; wstrzymuje elekcję rektora i daje dowody, że może samowolnie stanowić o losach profesorów. Stąd rosą narzekania i kolizje, a w gronie samego Uniwersytetu nieporozumienia, jakich dotąd nie było.

Komisja przypominała, że już w poprzednim Sejmie postulowano, aby rektor mógł powrócić do Najwyższej Magistratury Edukacyjnej jako członek Komisji Rządowej w przekonaniu, że zasiadanie w niej rektora przyniosłoby naukom niemały pożytek; wskazywano też na potrzebę wprowadzenia rozmaitych kursów: agronomii, inżynierii, weterynarii, technologii, historii narodu polskiego, a także na użycie języka polskiego do wykładu filozofii, ale nadal wszystkie te postulaty zostają w sferze życzeń.⁵

Komisja Senatu była z kolei zdania, że Uniwersytet, będąc głównym ogniskiem „skąd promienie prawdziwego i gruntownego światła rozchodzić się miały po kraju”, nie ma żadnej styczności z odłączonym od niego Seminarium Głównym Duchownym i z Instytutem Pedagogicznym, ani

⁴ *Sejm Królestwa Polskiego o działalności rządu i stanie kraju 1816–1830*, do druku przygotowały i wstępem opatrzyły J. Leskiewiczowa i F. Ramotowska, Warszawa 1995, Wyd. Sejmowe, s. 263–264. Uwagi Komisji Izby Poselskiej czytane i przyjęte w dniach 24–25 czerwca 1830 r.

⁵ *Ibid.*, s. 265.

z własną Biblioteką, ani wreszcie z Towarzystwem Elementarnym, które samo z siebie sądzi o zdolnościach uczniów pragnących podjąć studia. Nie ma także stałego „urządzenia wewnętrznego”, które by regulowało jego stosunki z władzą edukacyjną, aby godnie odpowiadał powołaniu, jakie mu wyznaczył królewski dyplom fundacyjny i najnowszy cesarski ukaz (z 30 marca 1830 r.), zezwalający przyjąć nazwę Warszawskiego Królewsko-Aleksandrowskiego Uniwersytetu.

Skoro Uniwersytet jest głównym źródłem i ogniskiem nauk, to dlaczego — pytano — Komisja Rządowa, która ma nad nim zwierzchni dozór, nie stara się korzystać z nauki i wyższych zdolności, które jej staraniem powinny być w Uniwersytecie najobficiej nagromadzone?

Zdaniem Komisji Senatu, władza edukacyjna właśnie na Uniwersytecie powinna znaleźć najlepszych egzaminatorów i wizytatorów. Stąd powinna także otrzymać gruntowne opinie o dziełach elementarnych, o skutkach wizyt szkolnych i o zdolnościach kandydatów na nauczycieli do szkół. Uniwersytet wreszcie sam powinien decydować o wyborze osób mających wejść do jego składu.

Podobnie jak Komisja Izby Poselskiej, widziała Komisja Senatu potrzebę poszerzenia zakresu kształcenia na niektórych kierunkach studiów. Na Wydziale Filozoficznym celowe byłoby wprowadzenie kursu języków i literatury starożytnej, co ułatwiłoby nie tylko rozumienie wykładów prowadzonych w języku łacińskim, ale także dostęp do znakomitej naszej literatury, jaka za czasów Zygmunta w „złotym wieku” powstała. Na Wydziale Prawnym, przy praktycznym rozbiorze kodeksów dodać by należało „teorię prawa politycznego” oraz „wykład uchwał i postanowień w Dzienniku Praw ogłoszanych, które każdego obywatela obowiązujące, każdemu za młodu wpajane być powinny”. Wreszcie na Wydziale Lekarskim potrzebna jest klinika, „bez której porządnego i szczerzego opatrzenia Fakultet ten nic pożytecznego zdziałać nie może”.⁶

Nawiązując do tej sfery działalności Uniwersytetu, która polegała na wysyłaniu najzdolniejszych wychowanków, jako stypendystów, na uczelnie zagraniczne dla przygotowania się na nauczycieli do Szkoły Politechnicznej, Komisja Izby Poselskiej wyrażała uznanie dla władz rządowych, bo wracający z zagranicy „przynoszą z sobą piękne i dojrzałe usposobienia”. Bez podania przyczyny wyrażała jednak obawę, czy nadal podobnie będzie.

Wiele uwag Komisji Poselskiej wzbudziła działalność Instytutu Pedagogicznego, który zostawał pod zwierzchnictwem dyrektora generalnego Wy-

⁶ *Ibid.*, s. 382–384, Uwagi Komisji Senatu czytane i przyjęte przez Senat na posiedzeniu w dniach 26 i 28 czerwca 1830 r.

chowania Publicznego i zarazem prezesa Towarzystwa Ksiąg Elementarnych, Józefa Kalasantego Szaniawskiego.

Celem tego zakładu — przypominała — było, aby młodzieży pragnącej po ukończeniu Uniwersytetu usposobić się na nauczycieli, dać sposobność uzupełnienia z tego zakresu naukowych wiadomości. Tymczasem z raportu Rady Stanu wynika, że w dzisiejszym urządzeniu tego Instytutu zasada ta nie jest realizowana. Grupa 10 znajdujących się w nim kandydatów do stanu nauczycielskiego, mając wspólne mieszkanie, dopiero chodzi na kursy uniwersyteckie i jednocześnie aż z ośmioma profesorami „odprawia konferencje”, które mają ich usposobić na biegłych pedagogów i nauczycieli. Pomysł ten jest chybiony, bo powinni oni najpierw w Uniwersytecie należycie się udoskonalić, a gdy staną „na dojrzałym stopniu nauk”, wtedy jest czas na pedagogiczną instrukcję i konferencje metodyczne połączone z próbami dawania lekcji w licznych szkołach stolicy. W ten sposób obniżyć by także było można wysoki koszt kształcenia i utrzymania 12 kandydatów do stanu nauczycielskiego, wynoszący 44 tys. zł. „Wszędzie na świecie — dodawała Komisja — takie instytuty są powierzane bliższemu nadzorowi uniwersytetu”.⁷

Z kolei Komisja Senatu, nawiązując do idei założenia Pedagogicznego Instytutu, który od chwili powstania w 1826 roku miał charakter konwiktów i dla ćwiczenia się praktycznego kandydatów na nauczycieli przeznaczono jedną ze szkół wojewódzkich w Warszawie (na Lesznie) w przekonaniu, że idea ta pomyślnie pod okiem nauczycieli wykonywana da ważne i obiecujące pożytki. Doświadczenie jednak wskazuje, że jeżeli ten Instytut „w pewnym odosobnieniu od Uniwersytetu utrzymywany będzie”, to wszystkich pożytków nie osiągniemy.

„[...] Wszakże głównym przeznaczeniem Uniwersytetu jest ukształcenie zdolnych do szkół wyższych nauczycieli; wszakże nauczyciele tacy bez wszechstronnego całej nauki wysłuchania nigdy należycie usposobionymi się nie nazwą. Któż tedy właściwiej użytym być może do ich kształcenia jak profesorowie Uniwersytetu, którzy i naukę i metodę jej wykładania najlepiej z doświadczenia znać powinni? ... To, cośmy mieli najlepszego, zebrane jest w Uniwersytecie — na odosobnieniu więc od niego Instytut Pedagogiczny zyskać nie może.”

Komisja Senacka wskazywała też na znaczenie wprowadzenia do kursu wykładów publicznych pedagogiki. Wprawdzie dla tych, którzy sposobią się na nauczycieli jest najbardziej potrzebna, bo „uczy jak kształcić moralność, rozum i fizyczność człowieka”, ale jest także użyteczna, bo „[...] wszystkim ojcom familii; okazuje korzyść metody w dawaniu nauk; słuchanie jej może

⁷ *Ibid.*, s. 265–266, Uwagi Komisji Izby Poselskiej.

by wielu uczniów uniwersyteckich zachęciło do stanu nauczycielskiego; jest potrzebna dla dozorców domowych, guwernerów i korepetytorów. Dla tych zaś wszystkich staje się niedostępna, kiedy ją zamknijemy w ciasnych murach nielicznego Instytutu Pedagogicznego.”

Żywe jej zainteresowanie wzbudziła także działalność Towarzystwa Elementarnego, które „zdaje się, że całkiem pierwotnych swoich obowiązków zaniechało”. Od 1825 roku nie miało już prawie posiedzeń poświęconych układaniu i osądzaniu dzieł elementarnych. Zmieniło się niemal w Komitet Egzaminacyjny, który rozpoznaje zdolności uczniów wchodzących do Uniwersytetu. Podejmuje zatrudnienie, które od Uniwersytetu nie powinno być odrywane.

Od lat wielu wyszło ledwie kilka ksiąg elementarnych godnych tego nazwania, a dla wielu nauk jeszcze ich zupełnie brakuje. Przyczyny złego zdają się pochodzić stąd, że zredukowano liczbę jego członków, „wyjęcie z niego profesorów, którzy tu byli najwłaściwsi i najprzydatniejsi, przyczyniły się niemało do tej nieczynności”. Ale najważniejsza przyczyna tej sytuacji tkwi w samej instytucji. Wiadomo bowiem, że żadne dzieła naukowe, a tym bardziej elementarne, nie dają się układać kolegiąlnie. Konkursy dobrze, trafnie i sprawiedliwie nagradzane, są głównym sposobem otrzymania dobrych ksiąg elementarnych. Ale żeby konkursy nie zmieniły się w próżną i zwodniczą formę, trzeba żeby sąd o nich, jak za dawnej Polski, poruczony był najznakomitszym osobom i Uniwersytetowi, aby miał w publiczności „przyzwoitą powagę i wiarę” musi być jawny, co ochrania nas od monopoli, „równie w naukach, jak i w przemyśle szkodliwych”.⁸

Wyraźne zainteresowanie obydwu komisji budziła sprawa Instytutu Politechnicznego. Komisja Poselska podkreślała, że „pożądany od dawna Instytut Politechniczny” ma już usposobione i „gorliwe” w swoim składzie osoby, co rokuje dla kraju „pewne i pożyteczne owoce”. Zasluguje więc na pilną baczność i przyzwoitą pomoc rządu. Zadać zwłaszcza trzeba o dogodniejsze miejsce, o laboratoria, różne zbiory i pomoce, co by mu ułatwiło przekształcić się „ze szkoły przygotowawczej” we właściwy Politechniczny Instytut. Potrzebuje na to „ostatecznego wyrzeczenia Najjaśniejszego Pana”, że ma egzystować i że będzie uposażony dostatecznymi funduszami.

„Usposobieni w nim uczniowie — sądziła Komisja — pewne będą mieli przed innymi pierwszeństwo do różnych posad, dozoru i obowiązku, bo tym sposobem najlepiej podejmowany wydatek krajowi się wywiąże i rząd lepszą znajdzie pomoc w nowych przemysłowych przedsięwzięciach.”

⁸ *Ibid.*, s. 385 oraz 388–389, Uwagi Komisji Senatu.

Uważała ona także, iż rozwinięty i do swej dojrzałości doprowadzony Instytut Politechniczny, będzie zapewne potrzebował „pewnego zorganizowania z Uniwersytetem, jakiego teoria i zastosowanie wymaga”. Biorąc zaś pod uwagę, „że w kraju naszym wiele dróg bitych powstaje i kanały kopią, może by przedmioty inżynierii cywilnej i architektury zasługiwały na zupełnie osobny wydział”, z którego korzystałoby studenci zarówno Politechniki, jak i Uniwersytetu. Należałoby także zastanowić się, w jakim stopniu szkoły agronomiczne, leśnictwa, weterynarii, handlu i górnictwa mają być powiązane z Uniwersytetem i Politechniką, bo tworząc taką spójną jedność „nie mało przyczyniły by się do oszczędności”, gdyż wszystkie one „jedne w drugich — pomoc wzajemną znajdują”. Dążąc do pomnożenia „wiadomości i usposobienia przemysłowego”, życzyć by należało, „aby mogły po całym kraju powstawać szkoły rzemieślnicze”, które zostawać powinny pod ogólnym nadzorem Instytutu Politechnicznego.⁹

Komisja Senatu w tym samym duchu wyrażała radość i mówiła o „wdzięczności narodu” z powodu powstania Politechniki, tym bardziej „że Polska nie ma klasy pośredniej, nie ma jeszcze rodzimego przemysłu, że zatem pobudzając ten przemysł gotujemy dla siebie przyszłość, której wszystkich korzyści obliczyć dziś nie zdołamy”.

Opowiadając się jednoznacznie za potrzebą tworzenia szkolnictwa zawodowego, którego w Królestwie, poza Warszawą, w ogóle nie było, Komisja Senatu pisała: „W krajach najoświecieńszych, gdzie rzemiosła i rękodzielnie, słowem przemysł wszelaki kwitnie od dawna, odkąd poznano wielkie posługi, jakie nauki przyrodnicze oddawały i oddawać mogą przemysłowi, instytuty technologiczne, w których właśnie te nauki bezpośrednio na korzyść jego są obracane, wszędzie za ważne, za potrzebne uznano. Cóż dopiero u nas, gdzie te żywotne siły pomyślności powszechnej zaledwie przechodzić zaczęły w krajowców? I odtąd dźwigają się jedynie cudzoziemcami kosztownie sprowadzanymi, których pobyt i przywiązanie do kraju zawsze są zagadkowe. Gdzie chodzi o to najbardziej, aby licznej młodzieży nadać pęd do samodzielnej i sobie wystarczającej pracy, a oddalić ją od zgubnego do biur napływu i od narzucania się na koszt krajowy. Gdzie ściśniony odbyt płodów ziemskich przymusza nas myśleć o przerobieniu ich wewnątrz kraju, o pomnożeniu zużycia, które by nie zależało od interesów, systemów, lub od arbitralności obojętnych dla nas ludów. Te powody — argumentowano dalej:

⁹ *Ibid.*, s. 266–267, Uwagi Komisji Izby Poselskiej.

„[...] dostatecznie przemawiają za takimi zakładami. Miarkując po szczęśliwym doborze profesorów, po duchu ożywiającym uczniów i uczących, mamy nadzieję, że wstawienie się Wasze skutek pomyślny usprawiedliwi. Wnosimy więc, aby Senat przedłożył Najjaśniejszemu Panu pokorną prośbę o rozwinięcie i potwierdzenie ostateczne Instytutu Politechnicznego, który dotąd nosił tytuł Szkoły Przygotowawczej, nie omijając jednak tej uwagi, że u nas nic na wielkie rozmiary robić się nie powinno, i że byłoby rzeczą zbytkową osadzać w tym Instytucie katedry, dla których już mamy, lub mieć będziemy osobne specjalne szkoły, jako to rolną, leśną, weterynaryjną, górniczą itd.”¹⁰

Dalsze uwagi obydwu komisji były podobnie wnikliwe, ale nie zawierały już tak żarliwych sformułowań.

Instytut Głuchoniemych, pisała Komisja Izby Poselskiej, jest dowodem „prawdziwego poświęcenia się dla ludzkości”, w czym wielką zasługę ma gorliwość rektora, ale prowadzony na „coraz rozleglejszy wymiar”, potrzebuje wzrostu funduszków.

Podobnie Szkoła Rządowa Guwernantek, w której „z ukontentowaniem widzieć można pewien porządek, gorliwość wielu osób przewodniczących, udzielaną instrukcję i postępy uczennic”, dla pełnego jej rozwoju na przeszkodzie stoi tylko brak własnego domu. Zaś Komisja Senatu podobnie wysoko oceniając osiągnięte wyniki tej placówki była zdania, że „[...] już wyszłe z niego młode dziewice okazują widoczne moralne, ze wszech miar chwalebne postępowanie, staranne wykształcenie umysłu i znaczne usposobienie do przelewania w drugich nabyte przez siebie wiadomości i zasady”, co pozwala sądzić, że wkrótce „ustanie zupełnie sprowadzanie z obcych krajów guwernantek, które nie polskie uczucia i nie polskim zaszczepiały u nas językiem”, [...] że zastąpią je daleko godniej nauczycielki z Instytutu Krajowego wychodzące, równie biegłe w talentach, a w naukach gruntowniej usposobione”, „[...] do znajomości języków cudzoziemskich łącząc doskonałą języka ojczystego znajomość, uwolnią one drugą połowę narodu polskiego od tej kłęski cudzoziemszczyzny, której teraz dopiero cios ostatni zadany może będzie”.

Kończąc te pochwalne wywody, Komisja wyrażała przekonanie, że „jeśliby się znalazły jakie szczegółowe wady w sposobie wykładania nauk, nie wątpimy, że te wady prędko poprawione będą; nie wątpimy, że szkoła ta potrafi ustrzec się zarówno i wad światowości dawnym pensjom zarzucanej, jak i wad klasztornej wychowania”.¹¹

W zupełnie innym tonie wypowiadały się Komisje na temat dozoru szkolnego, który jest rozdwojony na właściwe władze szkolne i na Kuratorię. Komisja Izby Poselskiej uważała, że prefektorstwa niekoniecznie powinny

¹⁰ *Ibid.*, s. 385, Uwagi Komisji Senatu.

¹¹ *Ibid.*, s. 267 i 391.

być powierzane duchownym, których niedostatek nawet do posług kościelnych „aż nadto jest widoczny”. Natomiast „dozór kuratorii”, teraz zastępczo powierzony Dyrektorowi Jeneralnemu Wychowania Publicznego (J. K. Szaniawskiemu) jest instytucją, o której „szkodliwości” już Izba poprzedniego Sejmu się wypowiedziała. Wprawdzie ostatnio ucichło na niego narzekanie, ale to z powodu „rozgłaszanych powieści, że będzie skasowany, albo z tego powodu, że znaczna część kuratorów prawie zupełnie obowiązków nie pilnuje”.

W odniesieniu do szkół średnich Komisja Izby Poselskiej wskazywała na wyraźną stagnację w ich rozwoju. Po nagłym upadku szkół elementarnych spowodowanych przed dziesięciu laty fałszywymi decyzjami namiestnika królewskiego gen. Józefa Zajączka, uwalniającymi chłopów od obowiązku wnoszenia składek na utrzymanie tych szkół, zahamowana została także rozbudowa gimnazjów i szkół wydziałowych. Wtedy było ich 35, a dziś są 34. Bez decyzji pozostawiono żądania o podniesienie szkół w Rawie, Łęczycy i Węgrowie do stopnia wojewódzkich, a w Siedlcach, Częstochowie i Mławie do rzędu wydziałowych. Za korzystne „dla światła i zakwitającej okolicy” uznała Komisja powołanie Szkoły Wojewódzkiej w Piotrkowie, „ale smutno jest wspomnieć, że to wynikło z upadku Szkoły Wojewódzkiej w Kaliszu”. Jak jest możliwe, żeby „drugie po stolicy miasto nad granicą położone, ludne i kwitnące” pozbawione było szkoły wyższej „od wieków istniejącej”, żeby w ten sposób „niemały cios nauce i krajowi zadawać”, do tego bez żadnych słusznych powodów, co „krzyczącą jest niesprawiedliwością i krzywdą”. I dlatego uważała, że „naglącą jest potrzeba, aby szkoła w Kaliszu do dawnej zwróconą była świetnością”.

Drugą budzącą niepokój sprawą, w której zakresie „dotąd nic dobrego w tej mierze nie przedsięwzięto” jest brak szkolnych bibliotek. Życzyć by więc należało, „aby było obmyślane, wszystkich razem, porządne zaopatrzenie w książki istotnie szkolne i do użytku szkolnego potrzebne; podobnie i muzea szkolne potrzebują opatrzenia”.¹²

Równie krytyczne stanowisko zajęła Komisja Izby Poselskiej w odniesieniu do szkolnictwa elementarnego. Raport Rady Stanu z ubiegłego roku objawił, że „jedną z największych dla tej generacji klęsk w kraju naszym jest wywrócenie mnóstwa szkółek elementarnych”. Razem z przeszło 500 szkołami ubyłoby 18 tys. uczniów, którzy przestali się uczyć czytać, pisać, rachunku i moralności. I chociaż Komisja Rządowa WR i OP nie była powodem tego upadku, to jednak upłynęło już 10 lat, „a przecież dotąd żadnego kroku nie uczyniła dla podźwignienia upadku. Co więcej, „po pilniejszym rozwa-

¹² *Ibid.*, s. 271–272, Uwagi Komisji Izby Poselskiej.

żeniu rzeczy” okazało się, iż szkółek wiejskich w ostatnich latach 1823–1829 upadło jeszcze 64, a ubytek uczącej się wiejskiej młodzieży nie odmienił się. Sytuacja ta nie była dotąd dostrzegana, bo w tym czasie przybyło ok. 60 szkółek miejskich, ale ich powstanie zależało od „prywatnej gorliwości obywatelskiej”, a nie od działań Komisji Rządowej.

W tym kontekście Komisja Izby Poselskiej zwróciła uwagę na jeszcze jeden problem. „Czyliż przystoi myśleć i czas marnować nad planami, gdzie egzekwować trzeba? Czyliż nie przystało, ażeby Rząd dawał ze siebie przykład? Właśnie sprzedaje na własność prywatną wsie i miasta, (czy) nie wypadaloby, aby władze rządowe obmyśliły i zaszczepiły instrukcję ludu, który pod prywatną pieczę oddają?” Tymczasem żadnych w tej mierze kroków nie uczyniły. Co więcej: „w koloniach holenderskich i niemieckich powstają szkółki niemieckie, władzy edukacyjnej nieznane i władza niebacznie w to nie wchodzi, że w tych niemiecki tylko panuje i koloniści w naszej generacji nie uczą się po polsku”. W konkluzji Komisja pisała:

„Patrzeć na kraj kwitnący, do którego napływ jest cudzoziemców czytać i liczyć umięjących, w którym ludność dzieci Izraela czytać i liczyć umięjąca wzrasta, na kraj, w którym ubogi szlachcic, mieszczanin i wieśniak jest pozbawiony łatwości i sposobów nabycia nauki czytania, liczenia i instrukcji moralnej, jest bez wątpienia widokiem serce obywatelskie przerażającym, a jednak dotąd ze strony władz naszych skutecznego nie przedsięwzięto kroku, przez upadek owszem szkółek, całej generacji ciężka rana zadana została, albowiem jak to słusznie minister interesów wewnętrznych (hr. Tadeusz Mostowski) wyraża: włościanie, pozbawieni pierwiastkowego oświecenia, zostają aż nadto wystawieni na nędzę i występki, które są nieuchronnym ciemnoty skutkiem”.¹³

W tym samym duchu formułowała swoje uwagi w odniesieniu do oświaty elementarnej Komisja Senacka. Podkreślała, że jeżeli w ostatnich pięciu latach widoczny jest wzrost liczby uczniów, to tylko w szkołach miejskich i wyższych. W szkołach wiejskich dalej występuje regres, który wymownie ukazuje fakt, że „w miejskich szkołach na 47 głów wypada 1 uczeń, na wsiach ledwie 1 na 400, a wszakże ludność wsi o 4 razy jest większa od ludności miast”. Przypominała też, że o ile w 1828 roku w kraju ogółem było 28 299 uczniów, to jakże daleko ich liczba w porównaniu z 1819 rokiem upadła, kiedy było ich w Królestwie z górą 45 tysięcy i gdy uwzględni się to, że ludność kraju wzrosła o 400 tysięcy.

Puentą tego wywodu było przekonanie, iż widoczny brak skutecznych działań ściągnie niewątpliwie na władze „nieukontentowanie monarchy, ojca swych ludów, tym mocniejsze, kiedy ujrzy zarazem, jakie skutki szkodliwe

¹³ *Ibid.*, s. 272–273.

idą już za tym brakiem religijnego, moralnego i przemysłowego wychowania”, zwłaszcza że w raportach Komisji Sprawiedliwości i Komisji Spraw Wewnętrznych „[...] słusznie brakowi takiego oświecenia przypisują wrażliwą w kraju liczbę przestępstw, a dla których znowu liczba służb policyjnych pomnażać się musi”.¹⁴

Zaprezentowane wyżej we fragmentach zgodne na ogół oceny i krytyczne uwagi obydwu parlamentarnych komisji dowodzą, że generalnie wiele zastrzeżeń i wątpliwości budziły rzekome osiągnięcia Komisji Rządowej WR i OP działającej pod kierunkiem ministra Stanisława Grabowskiego i generalnego dyrektora wychowania Józefa Kalasantego Szaniawskiego. Nic też dziwnego, że kiedy w wyniku powstania listopadowego Rząd Narodowy oddał sprawy oświecenia w ręce Joachima Lelewela, które później przejęli Aleksander Bniński i Kajetan Garbiński, natychmiast podjęto próby reformowania całego systemu szkolnictwa, zwłaszcza elementarnego, którego nową organizację zamierzano powiązać z szerszym programem reform społecznych, a zwłaszcza z uwłaszczeniem chłopów. Znane są założenia ideowe planów przebudowy szkolnictwa sformułowane przez Lelewela i Garbińskiego, a także nadesłane w tej sprawie do Komisji memoriały Bronisława Ferdynanda Trentowskiego i Józefa Gołuchowskiego. Szybki upadek powstania nie pozwolił w istocie rzeczy na dokonanie, poza zmianami personalnymi, jakichkolwiek reform. Te dokonane zostały przez Rosjan, którzy już 8 września 1831 roku wkroczyli do Warszawy, zaprowadzając zupełnie nowe porządki.¹⁵

Jedną z pierwszych restrykcji, jakie posypały się teraz na kraj, była decyzja cara Mikołaja I o natychmiastowym zamknięciu uniwersytetu i wszystkich szkół wyższych oraz o likwidacji towarzystw naukowych. W znanym liście do feldmarszałka I. Paskiewicza car domagał się, aby nowo kreowane władze zwróciły szczególną uwagę na wychowanie młodzieży, które bowiem na skutek błędnych zasad przyczyniło się do masowego jej udziału w powstaniu.¹⁶ Wydany zaś przez cara „manifest”, wzywający mieszkańców Królestwa do ponownego złożenia mu przysięgi wierności, stał się podstawą usunięcia z urzędów wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób sprzyjali powstaniu.

Nowo utworzony Rząd Tymczasowy już na pierwszych swoich posiedze-

¹⁴ *Ibid.*, s. 389–390, Uwagi Komisji Senatu.

¹⁵ Zob. T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807–1915)*, Warszawa 1929, s. 23–26 i R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Warszawa 1980, s. 74–77.

¹⁶ J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa–Kraków 1914, s. 48–49.

niach podjął szereg decyzji mających na celu zmianę dotychczasowego systemu oświaty i wychowania. Głównym ich projektodawcą był gen. Józef Rautenstrauch, członek rządu kierujący Wydziałem Spraw Duchownych i Oświecenia Publicznego.¹⁷ Informując rząd o wykonaniu polecenia zamknięcia uniwersytetu i szkół wyższych, do rzędu których zaliczono i gimnazja, oraz o zniesieniu wszelkich towarzystw naukowych proponował, by „nie pozabawiać młodzieży w niższym wieku będącej sposobności przyzwoitego pobierania nauk” i otworzyć tymczasowo, w miejsce szkół wojewódzkich — szkoły wydziałowe.¹⁸ W parę miesięcy później wznowił swoją działalność Instytut Rządowy Guwernantek i Instytut Nauczycieli Elementarnych w Łowiczu.¹⁹ W ten sposób w roku szkolnym 1831/32 uruchomiono tylko szkoły niższe, „dla młodzieży mniej dorosłej, a tym samym mniej dostępnej szkodliwym podnietom”.²⁰

Taka polityka oświatowa rządu utrzymała się także później, po objęciu w kwietniu 1832 roku urzędu dyrektora głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego przez hr. Aleksandra Strogonowa. W tej sytuacji, według relacji J. K. Krzyżanowskiego, „młodzież klas wyższych po największej części prywatnie starała się uzupełniać swoje wiadomości szkolne, a następnie składała w szkołach egzamina i uzyskiwała odpowiednie świadectwa, a nawet i *patenta maturalis*”.²¹

Najdobitniej tę nową, niezwykle trudną dla polskiego szkolnictwa sytuację, trwającą aż do połowy 1833 roku, kiedy weszła w życie Ustawa dla gimnazjów, szkół powiatowych i elementarnych czyli parafialnych w Królestwie Polskim, ukazuje sprawozdanie A. Strogonowa z działalności powierzonej mu Komisji Rządowej od połowy września 1831, aż do końca 1833 roku. Daje ono bez wątpienia informację stroniczą, ale wartą odnotowania i upowszechnienia, tym bardziej że dotąd — zapewne z różnych przyczyn — w naszej historiografii oświatowej była ona na ogół pomijana.

Oceniając sytuację poprzedzającą wybuch powstania listopadowego Komisja Rządowa przypominała, że w 1830 roku działało w Królestwie ogółem 879 szkół, w których uczyło się ponad 46 tysięcy uczniów. Budżet na 1831 rok przewidywał dodanie 108 tys. złp. na zaprowadzenie 9 nowych szkół

¹⁷ Manteuffel, *Centralne władze oświatowe...*, s. 57.

¹⁸ AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, vol. 20, k. 242–246, prot. Rządu Tymczasowego z 6/19 listopada 1831.

¹⁹ „Gazeta Warszawska” nr 97 z 9 kwietnia 1832 i nr 102 z 14 kwietnia 1832.

²⁰ AGAD, II RSKP, vol. 60, s. 41.

²¹ Manteuffel, *Centralne władze oświatowe...*, s. 58 oraz *Kronika szkół Królestwa Polskiego po roku 1831 spisana przez Jana Kantego Krzyżanowskiego*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 2750/III, s. 2.

wydziałowych, ponad 55 tys. złp. na powiększenie potrzeb Uniwersytetu, niespełna 24 tys. złp. na rzecz Szkoły Politechnicznej oraz blisko 23 tys. złp. na rzecz Instytutu Głuchoniemych. W sumie etat miał się zwiększyć o 270 tys. złp. Słowem:

„[...] nie pozostało w owym czasie pod względem naukowym nic innego do życzenia. . . , jak tylko zabezpieczenie się od wpływu przesadnych wyobrażeń od zgubnych dążeń ducha czasu i przewrotności nowszych teorii, przeciw którym Komisja Rządowa ówczesna nad wychowaniem przełożona, stawiała częste, acz zawsze bezsilne zapory. Zepsucie rozszerzane po świecie przeciskało się także i do szkół naszych.”

Kontynuując w tym duchu opowieść o przyczynach wybuchu powstania i aktywnego w nim udziału wszystkiej starszej młodzieży szkolnej Komisja pisała: „W zgubnych chwilach krajowego zaburzenia, młodzież idąc drogą obłądną, do której ją wciągnęły fałszywe mniemania, opuściła szkoły i kursy nauk”. Z tej przyczyny zamknięty być musiał uniwersytet, ustał Instytut Politechniczny i Pedagogiczny oraz upadły w dwóch najstarszych klasach szkoły wojewódzkie. Wielu nauczycieli na skutek „prześladowań od burzliwej opinii” utraciło zdrowie, a niektórzy nawet życie. Inni zaś, „którzy poszli za popędem zgubnych wydarzeń, stali się swych posad niegodni”.

Podobny los spotkał Kuratorię Szkolną, już na początku powstania zniesioną, a jej członkowie byli prześladowani. Najważniejsza natomiast gałąź wychowania publicznego, którą tworzyły szkoły elementarne utrzymywane z dobrowolnych składek, kiedy utraciły swój dochód, „zmniejszyły się prawie do połowy”. W roku szk. 1831/32 było ich już tylko w całym Królestwie 632, w których znajdowało się 30 106 uczniów.²²

Dążąc do zachowania tego, „co po wzburzeniu pozostało całym w systemacie szkół” Komisja Rządowa podjęła następujące starania:

1. Co do szkół średnich. Przypominała, że już w połowie września 1831 roku „rektorowie szkół krajowych zajęli się zapisem uczniów i otwarciem lekcji, że jednak zbyt jeszcze były świeżymi wrażenia, które na umysłach młodzieży sprawiło zaburzenie krajowe, wypadało obawiać się, aby skupiona młodzież, zwłaszcza w klasach wyższych, nie zaszczebiała na nowo tego ducha nieuległości, jaki się już raz pomiędzy nią objawił; zarządził temu nakaz Tymczasowego Rządu, zamknięcia aż do dalszego czasu szkół wojewódzkich już otworzonych”. W ich miejsce urządzone zostały szkoły wydziałowe, obejmujące młodzież mniej dorosłą. W ten sposób w 1832 roku w czterech klasach szkół wydziałowych uczyło się 4466 uczniów, „a zachowany w całym kursie rocznym porządek, spokojność i okazany w czasie egzaminów postęp

²² AGAD, II RSKP, vol. 102, s. 90–92, raport z czynności Wydziału Spraw Wewnętrznych, Sekcja Oświecenia od dnia 16 września 1831 do końca 1833 roku.

i duch dobry, jako też dążność do prawych zasad i zdrowych teorii, były najpierwszym owocem starania rządu w tym dziale służby publicznej”.²³

2. W tym kontekście zajmowała się Komisja Rządowa z wielką troskliwością „rozpoznaniem postępowania nauczycieli podczas rewolucji” i stosownie do wydanych przepisów uznawała lub odrzucała ich kwalifikacje. Przy tej okazji polecono rektorom szkół sporządzenie według ustalonych schematów listy „konduit nauczycieli”. Posłużyły one do „oczyszczenia hierarchii nauczycielskiej z osób, które dla swojego postępowania w czasie wynikłych zaburzeń i zapadłego względem nich z tego powodu postanowienia Rządu, pełnić dłużej obowiązków po szkołach nie mogły”. W wyniku tej operacji, którą zakończono 25 grudnia 1832 roku, oddalono na zawsze ze szkół 32 nauczycieli.

Z tych samych przyczyn, „które miały szkodliwy wpływ na ducha nauk w Królestwie”, odwołano z zagranicy wszystkich stypendystów kształcących się na nauczycieli, a także młodzież pozostającą na nauce „w obcych krajach”, zwłaszcza w Krakowie.

3. Żywe zainteresowanie Komisji budziły szkoły rzemieślniczo-niedzielne, do których uczęszcza młodzież bardziej dorosła. Z wybuchem rewolucji wszystkie zostały zamknięte, ale „po przywróceniu prawego porządku rzeczy, nie omieszkało przywrócić tej instytucji dla dobra miast i w ogólności dla dobra ludu nader pożądaną”. Uruchomiona w Warszawie szkoła liczy 1018 uczniów.

4. Szkoły cyrkulowe w stolicy od początku 1832 roku wzrosły do 12 (7 męskich i 5 żeńskich). W nich uczyło się 274 chłopców i 241 dziewcząt; razem 515 uczniów.

5. Szkół elementarnych prywatnych w końcu 1832 roku działało 40, w nich uczyło się 1164 uczniów. Z tych szkół męskich było 16 z 524 uczniami i 24 żeńskie z 640 uczennicami.

6. W czterech szkołach wyznania mojżeszowego uczyło się 152 uczniów.

7. Szczególną bacność zwróciła Komisja na Instytut Guwernantek i połączoną z nim Pensję Wzorową, które „pod jedną bezpośrednią zwierzchnością zjednoczone, teraz przywrócono do skutku”.

8. W samej Warszawie działa 38 instytutów wyższych wychowania panien, w których uczy się 760 uczennic. Dozór bezpośredni nad nimi powierzony został wizytatorce generalnej „damie przez swoje wiadomości gruntownie do tego ukwalifikowanej”. Przy jej pomocy „zwiedzone zostały wszystkie pensje i szkoły wyższe żeńskie w Stolicy”, „czyniąc wszędzie, o ile była potrzeba, stosowne rozporządzenia”.²⁴

²³ *Ibid.*, s. 92–93.

²⁴ *Ibid.*, s. 94–96.

Drugim głównym kierunkiem działalności Komisji Rządowej SWDiOP było przygotowanie planów i nowej ustawy szkolnej.

Dla nadania lepszego kierunku „części naukowej i moralnej” szkół elementarnych, zażądano od Komisji Wojewódzkich ogólnych raportów o ich stanie, ale dotąd nie wszystkie jeszcze wywiązały się z tego obowiązku.

Wszystkie szkoły cyrkulowe, niedzielne i elementarne prywatne w Warszawie oddane zostały pod bezpośredni dozór Urzędu Muncypalnego Miasta Stołecznego Warszawy. Opracowany w tym przedmiocie, w pierwszej połowie 1832 roku projekt nowego urządzenia ich dozoru został przyjęty i „rokuje pożądane dla tych instytucji czuwanie i wpływa na polepszenie ich stanu”.

Podobnie Szkoła Rabinów, która w czasie zaburzeń krajowych wykazała „niejaką dążność zamiarom swojego zaprowadzenia przeciwną”, dzięki światłym uwagom Abrahama Sterna, prezydującego w dozorze szkół elementarnych wyznania mojżeszowego, zaprowadziła już najpoważniejsze odmiany, z tym że pełna jej reorganizacja polegająca na powrocie do pierwotnego urządzenia będzie przeprowadzona po zebraniu w tym przedmiocie stosownych materiałów.

W zamiarze wpływania „na moralną poprawę i przyszły los wszystkich szkół w ogólności” Komisja Rządowa sama zajęła się ich bezpośrednim nadzorem i dlatego poleciła wizytatorowi generalnemu szkół, Onufremu Lewocickiemu, jak i innym „delegowanym do tego osobom” zwiedzenie wszelkich szkół publicznych, pensji, domów wychowania i instytucji prywatnych istniejących poza Warszawą, a w niej wizytacją szkół zajął się osobiście „kierujący tą częścią służby”. W czasie trwania tej operacji wszelkie poprawy „zaraz na miejscu były uskuteczniane”, inne zaś, wymagające głębszego zaradzenia, znajdują miejsce w instrukcjach do przyszłej organizacji szkół. „Tym sposobem postępując Komisja Rządowa zastępowała rozprzężony zupełnie w czasie zaburzeń krajowych Instytut Kuratorii, którego urządzenie na przyszłość już jest objęte w planie hierarchii szkolnej z woli Najwyższej”.

Całą troskliwość Komisji Rządowej zajmował także wybór przyszłych nauczycieli do szkół, które urządzone będą według nowego porządku. Ustanowiona więc została oddzielna Deputacja Egzaminacyjna złożona z kilku rektorów szkół warszawskich pod prezydencją wizytatora generalnego, która trudniła się rozpoznaniem kwalifikacji nowo zgłaszających się kandydatów do stanu nauczycielskiego.²⁵

Niezależnie od tych działań Książę Namiestnik Królestwa 21 czerwca /3 lipca 1832 roku powołał osobny Komitet Edukacyjny, który z rozkazu Najjaśniejszego Pana, stosownie do przygotowywanej ustawy szkolnej, miał

²⁵ *Ibid.*, s. 98–99.

się zająć przygotowaniem nowego porządku szkół, opracowaniem szczegółowych instrukcji dla profesorów i nauczycieli wskazujących sposób wykładania wszelkich przedmiotów naukowych, rozkładem lekcji i urządzeniem części ekonomicznej oraz zaprojektowaniem organizacji Rady Wychowania, czyli nowej władzy szkolnej „nad właściwym kierunkiem wychowania i instrukcji czuwać mającej”.

Ponieważ z tymi wszystkimi czynnościami zdołano się uporać dopiero pod koniec listopada, wobec tego otwarcie szkół według nowego porządku przesunięto na dzień 20 sierpnia 1833 roku. Pozostający do tego momentu wolny czas przeznaczono na działania przygotowawcze, z których najważniejsze to:

1) przetłumaczenie nowej ustawy szkolnej z języka rosyjskiego na polski i wraz z instrukcją dla nauczycieli wydrukowanie w potrzebnej liczbie;

2) ułożenie imiennych list przełożonych i nauczycieli dla poszczególnych gimnazjów i szkół obwodowych;

3) zebranie od biskupów i administratorów diecezji kandydatów na nauczycieli religii i moralności, „posiadających tę zdolność, jakiej Rząd do kierowania umysłami młodzieży potrzebuje”;

4) wezwanie Ministerium Oświecenia w Petersburgu o przysłanie potrzebnej liczby uzdolnionych nauczycieli literatury i języka rosyjskiego i wprowadzenie takowego przedmiotu do planu nauk wszystkich szkół;

5) uformowanie spisu książek elementarnych, które zostały wskazane instrukcją zatwierdzoną do użytku szkół;

6) sporządzenie zestawu kosztów niezbędnych na konieczne remonty budynków szkolnych i po ich zatwierdzeniu nakazanie wykonania robót z zabezpieczonych funduszów;

7) odsunięcie zgromadzeń duchownych od utrzymywania szkół, co spowodowało znaczny ubytek nauczycieli, założenie listy świeckich kandydatów na wakujące posady nauczycielskie, sprawdzając ich kwalifikacje zarówno pod względem naukowym, jak i moralnym;

8) sprawdzanie i porządkowanie wszelkich zbiorów naukowych, aby z pożytkiem mogły być używane przy nowej organizacji szkół.

Tak przygotowawszy wszystko, co do rozwinięcia nowej ustawy szkolnej w należyтым porządku było potrzebne, dnia 20 sierpnia 1833 r. zarządono otwarcie gimnazjów i szkół obwodowych. Ich działalność w ciągu czterech miesięcy tegoż roku, a także działalność pozostałych szkół charakteryzują niżej podane liczby i dane.

Szkolnictwo elementarne

Organizując w nowy sposób władze zwierzchnie nad tymi szkołami, zniesiono istniejące przy nich dozory i ustanowiono w ich miejsce dla każdej szkoły oddzielnie opiekunów, którzy podlegali inspektorom szkół obwodowych i dyrektorom gimnazjów, a w części ekonomicznej — władzom administracyjnym. Szkół takich w 1833 roku w całym królestwie było 623, a w nich uczyło się ok. 30 000 dzieci.

W Warszawie z funduszków miejskich w wysokości 40 tys. złp. utrzymywano 8 szkół cyrkulowych męskich i 5 żeńskich, w których było 663 uczniów, tj. 358 chłopców i 305 dziewcząt. Tu prowadzono również utrzymywaną z funduszu skarbowego, kosztem 10 500 złp. szkołę rzemieślniczo-niedzielną o trzech oddziałach, do których uczęszczało 719 terminatorów. Szkoły tego rodzaju zaczęto także zakładać na prowincji w wielu miastach, w których istniały przed rewolucją.

Dla 4 elementarnych żydowskich szkół w Warszawie (3 męskie i 1 żeńska), w których uczyło się 337 dzieci, ustanowiono osobny dozór i zabezpieczono „z biletowego od obcych Żydów” fundusz na ich utrzymanie w wysokości 19 960 złp.

Szkolnictwo średnie: szkoły obwodowe i gimnazja

Z dniem 20 sierpnia 1833 roku otwarto podług nowej ustawy 9 gimnazjów i 22 szkoły obwodowe utrzymywane z funduszków rządowych i jedną szkołę prywatną im. Zamoyskich w Szczepleszynie, której organizacja „wedle zasad ustawy i układu fundacyjnego w roku przyszłym nastąpi”.

We wszystkich tych szkołach na koniec 1833 roku było 4049 uczniów oraz 258 przełożonych i nauczycieli. Wśród nich byli także nauczyciele języka rosyjskiego pozyskani z Cesarstwa do wszystkich szkół warszawskich i do 3 na prowincji. Dla pełnego obsadzenia wszystkich etatowych miejsc brakuje jeszcze 80 nauczycieli. Przypadające na nich nauki rozegrali pomiędzy siebie nauczyciele i przełożeni szkół.

Zbiory naukowe po zamkniętych szkołach wydziałowych xx dominikanów w Warszawie i Węgrowie oraz po szkołach podwydziałowych w Warcie i Tykocinie rozkazano przenieść do najbliższych szkół.

Na utrzymanie gimnazjów i szkół obwodowych szcegółowymi etatami przeznaczono z budżetu krajowego 1 033 500 złp.²⁶

Instytuty naukowe prywatne

Pod tym tytułem w nowej ustawie mieszczą się szkoły elementarne męskie i żeńskie, pensje i szkoły wyższe żeńskie oraz szkoły męskie w stopniu szkół obwodowych lub wyższe. Szkół elementarnych prywatnych najwięcej

²⁶ *Ibid.*, s. 106–110.

było w Warszawie. W 69 szkołach uczyło się 1010 chłopców i 1030 dziewcząt. Pieczę nad tymi szkołami sprawował opłacany z etatu Urzędu Muncypalnego specjalny inspektor.

Pensji i szkół wyższych żeńskich, które istniały jeszcze według starego porządku, było w Warszawie 67, do których uczęszczały 1693 uczennice.

Pensji i szkół wyższych męskich nie było. Opierając się zaś na decyzji Rady Administracyjnej Królestwa z 2/14 czerwca 1833 r. polecającej: „[...] żeby wszelkie szkoły prywatne przez osoby świeckie lub zgromadzenia duchowne pod nazwiskiem szkół publicznych, konwiktów itd. utrzymywane, zamkniętymi zostały i nadal nie istniały, tylko w takim sposobie jaki Ustawa Szkolna przepisuje, na zasadzie przeto tego, Konwikt xx Pijarów w Warszawie utrzymywany, egzystować przestał, jak i wszelkie inne szkoły z duchem Ustawy niezgodne zamknąć polecono”.²⁷

Oprócz tych wszystkich instytucji, o jakich już wyżej powiedziano, istniały jeszcze inne — specjalne, Ustawą Szkolną nie objęte, a mianowicie: Instytut Nauczycieli Elementarnych w Łowiczu, Instytut Głuchoniemych, Szkoła Akuszerii, Instytut Rządowy Wychowania Panien oraz Szkoła Rabinów. W wewnętrznym ich urzędzeniu w ciągu 1833 roku żadna zmiana nie zaszła, „a czas przyszły i doświadczenie dłuższe wskaże o ile i w czym, odpowiednio do Ustawy Szkolnej, która po upływie jednego roku przejrzana na nowo być ma, zmiana jakowa przedsięwzięta i do ustawy wprowadzona być może”.²⁸

W Instytucie Łowickim w ciągu 1833 roku uczyło się na koszcie rządowym 36 kandydatów na nauczycieli, na koszcie własnym było 12, zaś absolwentów na nauczycieli ukwalifikowanych wyszło 15. Na utrzymanie Instytutu z etatu skarbowego wyznaczono 14 400 złp.

Instytut Głuchoniemych, częściowo z zasiłku Skarbu w wysokości 42 800 złp., częściowo z funduszków i dochodów własnych utrzymywany, liczył 66 uczniów i uczennic.

Szkoła Akuszerii mieszcząca się w dawnym lokalu byłego Wydziału Lekarskiego, pracowała pod kierunkiem oddzielnego dyrektora, który był zarazem profesorem „sztuki babienia”. Liczyła 14 uczennic na koszcie rządowym i 52 na koszcie własnym. W 1833 roku 32 absolwentkom wydano patenty wykwalifikowanych akuszerek potwierdzone przez Komitet Tymczasowy Lekarski. Etat Instytutu obejmował wydatki na sumę 22 900 złp.

Instytut Rządowy Wychowania Panien, dawniej nazywany Instytutem Guwernantek, tak jak poprzednio „nie przestawał wywierać zbawiennego

²⁷ *Ibid.*, s. 111.

²⁸ *Ibid.*, s. 113.

wplywu na wychowanie własciwe płci żeńskiej”. Prowadzony według dawnej organizacji, składał się z dwóch oddziałów: niższego i wyższego z tą jedynie zmianą, że do planu nauk wprowadzono język rosyjski. Uczęszczało do niego 138 uczennic, z których 22 pozostawały na koszcie Rządu, 44 — były na koszcie własnym i 72 dochodziły. Wydatki na utrzymanie Instytutu ponoszone ze Skarbu wynosiły 94 091 złp.

Szkoła Rabinów działała również na nie zmienionych zasadach. Uczyło się w niej 187 chłopców; z nich 12 było stypendystami. Szkoła, jak dawniej, utrzymywała się z funduszu biletowego. Jej budżet w 1833 roku wyniósł 30 280 złp.

W tym samym roku, od listopada rozpoczęła swoją pracę Rada Wychowania Publicznego. O jej kierunkach i rezultatach będzie można coś więcej powiedzieć dopiero w następnym roku.²⁹

Sporządzona na podstawie przytoczonych wyżej danych tabela 3 wskazuje, że wyraźnie zmienił się i zubożał obraz szkolnictwa w Królestwie Polskim po wprowadzeniu w życie nowej ustawy szkolnej. Zabrakło całego obszaru kształcenia młodzieży na poziomie wyższym. Zawężony został także zasięg społeczny kształcenia na poziomie średnim. Zapewne nie miały wpływu na tę sytuację miała świeżo zarządzona reforma całego szkolnictwa, ale kiedy porówna się jego stan z danymi odnoszącymi się do roku 1830 i gdy odniesie się te dane także do tych, jakie odnotowano w latach późniejszych, np. z 1836 roku (zob. tab. 4), to bardzo wyraźnie widać, że zaprowadzone przez carskie władze oświatowe w Królestwie Polskim zmiany strukturalne i organizacyjne w szkolnictwie w początku lat trzydziestych miały na celu ograniczenie zasięgu kształcenia młodzieży także na poziomie średnim.

Za najmniej niebezpieczną uważano edukację na poziomie elementarnym i zapewne dlatego tylko na tym polu zarysował się pewien postęp.

Tab. 1. Szkolnictwo średnie w Królestwie Polskim w roku szkolnym 1829/1830
Enseignement secondaire dans le Royaume de Pologne dans l'année scolaire 1829/1830

Lp.	Nazwa szkoły	Liczba nauczycieli	Liczba uczniów
1	Liceum Warszawskie	22	590
2	Szkoła Woj. XX Pijarów	16	557
3	Konwikt XX Pijarów	23	95
4	Szkoła Woj. Praktyczno-Pedagogiczna na Lesznie	13	355
5	Szkoła Wojewódzka w Kielcach	12	346
6	Szkoła Wojewódzka w Pińczowie	10	276

²⁹ *Ibid.*, s. 115–116.

Lp.	Nazwa szkoły	Liczba nauczycieli	Liczba uczniów
7	Szkoła Woj. XX Pijarów w Radomiu	12	400
8	Szkoła Woj. XX Pijarów w Piotrkowie	15	507
9	Szkoła Woj. w Lublinie	13	457
10	Szkoła Woj. im. Zamoyskich w Szczebrzeszynie	11	337
11	Szkoła Woj. w Płocku	15	444
12	Szkoła Woj. XX Benedyktynów w Pułtusk	16	501
13	Szkoła Woj. XX Pijarów w Łukowie	15	349
14	Szkoła Woj. w Łomży	12	452
15	Szkoła Woj. w Sejnach	11	382
16	Szkoła Wydz. XX Dominikanów	10	267
17	Szkoła Wydz. przy ul. Królewskiej	13	189
18	Szkoła Wydziałowa na Nowym Świecie	10	114
19	Szkoła Wydziałowa na Muranowie	10	112
20	Szkoła Wydziałowa w Sandomierzu	7	176
21	Szkoła Wydziałowa w Wąchocku	7	102
22	Szkoła Wydziałowa w Kaliszu	9	327
23	Szkoła Wydziałowa w Wieluniu	7	230
24	Szkoła Wydziałowa w Opolu	7	136
25	Szkoła Wydziałowa w Hrubieszowie	8	132
26	Szkoła Wydz. XX Reformatów w Żurominie	6	201
27	Szkoła Wydz. XX Pijarów w Łowiczu	8	193
28	Szkoła Wydz. w Łęczycy	6	172
29	Szkoła Wydz. XX Pijarów we Włocławku	7	274
30	Szkoła Wydz. w Białej	8	192
31	Szkoła Wydz. XX Komunistów w Węgrowie	8	167
32	Szkoła Wydz. w Siedlcach	8	154
33	Szkoła Wydz. w Szczuczynie	7	115
34	Szkoła Podwydz. XX Bernardynów w Warcie	4	146
35	Szkoła Podwydz. XX Bernardynów w Skępem	5	131
36	Szkoła Podwydz. w Tykocinie	6	144
37	Instytut Nauczycieli Elementarnych i Organistów w Puławach	4	26
38	Instytut Nauczycieli Elementarnych i Organistów w Łowiczu	5	34
39	Instytut Rządowy Guwernantek	21	60
40	Pensja Wzorowa przy w/w Instytucie	12	30
41	Instytut Głuchoniemych	10	54
42	Szkoła Rabinów	12	90
	Razem	650	10 012

Źródło: Rocznik Instytutów... , s. 152, 154, 156, 160, 164–168, 171, 177, 180–181, 187, 189–190, 194–198, 201–206, 210–214, 218, 221–223, 227–230 i 234–237. Opracowanie własne.

Tab. 2. Szkoły elementarne i rzemieślniczo-niedzielne w Królestwie Polskim
w roku szk. 1829/1830

Ecoles élémentaires et artisanales de dimanche dans le Royaume de Pologne
dans l'année scolaire 1829/1830

Lp.	Rodzaj szkoły	Miejscowość — województwo	Liczba szkół	Liczba uczniów
1	Szkoły cyrkulowe męskie	Warszawa	5	189
2	Szkoły cyrkulowe żeńskie	Warszawa	5	220
3	Szkoły niedzielne	Warszawa	6	586
4	Szkoły elementarne obojej płci	Warszawa	76	1079
5	Szkoły elementarne żydowskie męskie	Warszawa	4	238
6	Szkoły elementarne żydowskie żeńskie	Warszawa	1	97
7	Szkoła rzemieślniczo-niedzielna	Kielce	1	50
8	Szkoły elementarne w miastach	woj. kieleckie	39	2141
9	Szkoły elementarne we wsiach	woj. kieleckie	50	1609
10	Szkoła rzemieślniczo-niedzielna	Radom	1	58
11	Szkoły elementarne w miastach	woj. sandomierskie	38	2135
12	Szkoły elementarne we wsiach	woj. sandomierskie	10	373
13	Szkoła rzemieślniczo-niedzielna	Kalisz	1	114
14	Szkoły elementarne w miastach	woj. kaliskie	53	4520
15	Szkoły elementarne we wsiach	woj. kaliskie	130	3436
16	Szkoła rzemieślniczo-niedzielna	Lublin	1	80
17	Szkoła rzemieślniczo-niedzielna	Hrubieszów	1	60
18	Szkoły elementarne w miastach	woj. lubelskie	41	1793
19	Szkoły elementarne we wsiach	woj. lubelskie	14	513
20	Szkoła rzemieślniczo-niedzielna	Płock	1	127
21	Szkoły elementarne w miastach	woj. płockie	36	2611
22	Szkoły elementarne we wsiach	woj. płockie	16	819
23	Szkoły elementarne w miastach	woj. mazowieckie	71	4614
24	Szkoły elementarne we wsiach	woj. mazowieckie	93	2503
25	Szkoła rzemieślniczo-niedzielna	Siedlce	1	40
26	Szkoły elementarne w miastach	woj. podlaskie	33	1858
27	Szkoły elementarne we wsiach	woj. podlaskie	3	51
28	Szkoła rzemieślniczo-niedzielna	Łomża	1	30
29	Szkoła rzemieślniczo-niedzielna	Szczuczyn	1	91
30	Szkoły elementarne w miastach	woj. augustowskie	25	1147
31	Szkoły elementarne we wsiach	woj. augustowskie	13	387
	Razem		771	33569

Źródło: Rocznik Instytutów..., s. 172–173, 182, 191, 199, 207, 215–216, 223, 231, 238.
Opracowanie własne.

Tab. 3. Stan szkolnictwa w Królestwie Polskim w 1833 r.
 Situation de l'enseignement dans le Royaume de Pologne en 1833

Lp.	Nazwa szkoły	Liczba szkół	Liczba uczniów
1	Gimnazja	9	
2	Szkoły obwodowe	22	4049
3	Szkoły cyrkulowe w Warszawie	13	663
4	Szkoły rzem.-niedz. w Warszawie	1	719
5	Szkoły element. żydowskie w Warszawie	4	337
6	Szkoły element. prywatne w Warszawie	69	2040
7	Pensje i szkoły wyższe żeńskie w Warszawie	67	1693
8	Szkoły elementarne rządowe w Królestwie	623	30000
9	Instytut Nauczycieli Elementarnych w Łowiczu	1	48
10	Instytut Głuchoniemych w Warszawie	1	66
11	Szkoła Akuszerek w Warszawie	1	66
12	Instytut Rządowy Wychowania Panien w Warszawie	1	138
13	Szkoła Rabinów w Warszawie	1	187
	Razem	809	40006

Opracowanie własne na podstawie Raportu z czynności KR SWDiOP za rok 1831–1833.
 Źródło: AGAD, II RSKP, vol. 102, s. 106–115.

Tab. 4. Stan szkolnictwa w Królestwie Polskim w 1835 r.
 Situation de l'enseignement dans le Royaume de Pologne en 1835

Lp.	Nazwa szkoły	Liczba szkół	Liczba nauczycieli	Liczba uczniów
1	Gimnazja	11	188	3350
2	Szkoły obwodowe	22	196	2553
3	Inne instytuty rządowe	5	50	623
4	Szkoły i pensje wyższe męskie prywatne	6	54	219
5	Szkoły żeńskie wyższe	62	494	2091
6	Szkoły niższe męskie prywatne	21	21	703
7	Szkoły niższe żeńskie prywatne	51	51	1312
8	Szkoły elementarne miejskie i wiejskie	765	878	45710
9	Szkoły rzemieślniczo-niedzielne	39	89	4779
	Razem	995	2085	61679

Źródło: AGAD, II Rada Stanu Królestwa Polskiego vol. 104, s. 439. Opracowanie własne.